

Dom o Zielonych Progach

Zmartwychwstanie

sł. K. J. Węgrzyn

Szedł Jezus przez Beskidy
W wiosenny poranek
Choć nogi miał i ręce
Krwawo rozorane

kap. III

e
h
C
G D

Choć bok miał opuchnięty
I błady cierpieniem
Choć trzy dni leżał ciężkim
Przybity kamieniem

To w ręce niósł wysoko
Chorągiew radości
By wszyscy zrozumieli
Posłanie miłości

Szedł Jezus przez Beskidy
A góry klękały
Aby grzbiety pochylić
W imię Bożej chwały

I głośne Alleluja!
Górami się niosło
Bo gdzie chwilę przystanął
Budził życie wiosną

A echo jak z trombity
Wracało nad gronie
Aby króla przywitać
W cierniowej koronie

Zaś gdy rany zabliźnił
Ludziom i przyrodzie
Rzucił ziarno nadziei
Aby rosło co dzień.

I głośne Alleluja!...